Nr. 171. We Lwowie — Sobota 22 Czerwca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi, ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 38; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Z bieżącej chwili.

Lwów 21 czerwca.

Mieliśmy już wczoraj rano w pismach berlińskich dokładniej podaną wiadomość londyńskiego *Daily Express*, niż ją podaje przysłany do Lwowa telegram i pominęliśmy ją, chociaż była w najwyższym stopniu senzacyjną. Cesarz Wilhelm nie może przecie jechać na spotkanie wojsk swoich wracających z Chin z kwitkiem. Dotąd nie zaszły jeszcze takie kordyalności między Niemcami a republiką francuską, aby cesarz wstępował do Cherbourga i aby tam na spotkanie spieszył Loubet. Spotkanie to nie mogło też nastąpić z końcem sierpnia, jak właściwie doniósł *Daily Express*, skoro weltmarszałek już d. 9 sierpnia przybędzie do Berlina.

Rzecz się tak ma, że brat cesarza, admirał ks. Henryk przybędzie d. 4 sierpnia do Kadyksu na powitanie wojsk powracających; tam się przyłączy druga eskadra niemiecka, i cała kompania odpłynie z Kadyksu d. 6 sierpnia. Ks. Henryk popłynie na nowym pancerniku „Cesarz Wilhelm II.“, stąd zapewne powstała pogłoska, że to cesarz Wilhelm II. osobicie popłynie.

Co do wiadomości, że car przybędzie na manewry pod Gdańskiem, jest ona nową, ale oraz niepewną, ponieważ pochodzi z *Berl. Neueste Nachr.*, więc z organu, o którym dopiero co urzędownie ogłoszono, że rząd już nie ma z nim żadnych stosunków. Jeżeli cesarz niemiecki zaprosił cara, to królestwo serbscy sami się wpraszają do cara — i zostaną przyjęci, ale terminu nie naznaczono. Więc to jeszcze kwestya, czy przyjdzie do skutku.

W Sofii rozgłoszono urzędowo wiadomość, że w połowie lipca przybędzie w. ks. Aleksander Michajłowicz, szwagier cara, a z końcem lipca zawita do Warny i Burgasu rosyjska flota czarnomorska. Wiadomość ta nie wszystkich uradowała Bułgarów, bo właśnie bawił w Bułgaryi rosyjski admirał Birilew, skąd powstała obawa, że Rosya zagięła parol na port Burgas. Podnosi to organ stambułowców i dodaje ironicznie, iż woda w porcie Burgas mogłaby jeszcze tak opaść, iżby tam ugrzęzła eskadra rosyjska.

Sprawę kolei niemieckiej Konia-Bagdad zatoka Perska, o której wczoraj pisaliśmy, poruszono onegdaj w angielskiej izbie posłów. Zapytany wiceminister spraw zagranicznych Cranborne odpowiedział: „Jak sądzą, doszło w r. 1899 między Portą a niemieckim syndykatem do prowizorycznego układu względem koncesyi na tę kolej. Wszelako nie nadeszła żadna wiadomość, iżby koncesya nadaną została finalnie albo szczegóły jej już były ułożone“ Dalsze wywody wiceministra w tej sprawie możemy pominąć ale już z powyższego powodu wynika jasno, że sprawa ta wcale krucho stoi dla Niemiec.

O mityngu w Queenshall (nie Kingshall) w Londynie, który się odbył nie wczoraj, ale onegdaj wieczorem, mamy już obszerniejsze wiadomości. Zgromadzenie to ludowe zwołali liberali angielscy, i przewodniczył były minister Labouchere. Przybyli też inni deputowani, tudzież delegaci Afrykandrów Marriman i Sauer, byli ministrowie kaplandzcy. Z wielkim zapałem przyjęto rezolucyę, potępiającą politykę rządu co do Afryki południowej, a zwłaszcza postępowanie z kobietami i dziećmi, tudzież wzywającą rząd aby wrócił zupełną niepodległość Boerom.

Musiało to być zgromadzenie ogromne, i liberali dobrze się urządzili, skoro ustanowili ośmiuset gospodarzy do utrzymania porządku, szowiniści bowiem z obozu Chamberlaina, wysłali tłum urwisów, aby rozbili mityng. Ale się im to nie udało, tylko parę szyb wybito, a imperyalistowskich urwisów wyrzucono. Niezmiernemi oklaskami obsypywano mowy Labouchera i Afrykandrów.

Pierwszy oświadczył, iż Afryka południowa staje się źródłem osłabienia państwa angielskiego, będącego federacyą ludów, które się dobrowolnie do niego przyłączyły, a teraz wysilono się, aby jeden lud zmusić do tego. Z kobietami i dziećmi postępuje się w Afryce południowej piekielnie. Ku końcowi zebrało się jakie dziesięć tysięcy motłochu imperyalistycznego, ryczącego pieśni i potrącającego kobiety. Policya rozpędziła hołotę.

Z Berna donoszą: Na konferencyi haagskiej wyrażono życzenie, aby rząd szwajcarski zajął się rewizyą konwencyi genewskiej (Czerwonego krzyża) co do opiekowania się rannymi na wojnie Rząd szwajcarski zapytał u państw, należących do konwencyi, czy obeszłą odnośną konferencyę

Włochy, Francya, Anglia i Stany Zjedn. już odpowiedziały, że obeszłą; Austrya i Niemcy z pewnością obeszłą. Co do terminu zebrania się konferencyi, zastrzegła sobie Anglia, aby się nie odbyła przed zakończeniem wojny południowo-afrykańskiej. Rosya jeszcze nie odpowiedziała“.

To zastrzeżenie Anglii potwierdza wiadomości o okrutnem w ogóle postępowaniu Anglików z Boerami, jak tego ciągle nowe listy dowodzą.

Słynny angielski jenerał jazdy w Afryce południowej, French, jak słychać było, popadł był w niewolę jak i jen. Buller i obu wypuszczono na wolność pod słowem honoru, że nie będą wojować dalej. Buller dotrzymał słowa i odjechał do Anglii, French złamał i dalej wojuje. Został jednak ponownie schwytany i sądem wojennym przez Boerów na śmierć skazany, o czem Botha zawiadomił Kitchenera. Temu się udało wykupić Frencha za uwolnienie tysiąca Boerów w Simmonstown w niewoli trzymanych.

Szczegóły te podała pani Botha, odpływając z Kapstadtu do Europy korespondentowi dziennika *Reinisch-Westphälische Ztg.* (będącego w stosunkach z poselstwem transvaalskiem w Brukseli) jako fakta pozytywne.

Przyczem dodała, że jedzie do Europy nie w interesie lub na zlecenie Kitchenera, tylko poprostu do Krügera, i oświadczyła, że mąż jej walczyć będzie aż do ostatniego Boera i ostatniego naboju i nie ma wątpliwości, że Boerzy w ogóle w razie potrzeby bić się będą długie lata, Anglia zaś do kilku miesięcy będzie spragnioną pokoju.

Według pism londyńskich, konzulowie mocarstw opiekuńczych Krety (Anglia, Francya, Rosya, Włochy), zakomunikowali d. 18 bm ks. Jerzemu ustnie notę tych mocarstw oświadczając, że odrzucają życzenie sejmu kreteńskiego względem wcielenia wysypy do Grecyi, i że obstają przy zatrzymaniu *status quo*. W końcu wobec pogróżki ks. Jerzego, że po upływie teraźniejszego terminu swoich rządów (w listopadzie) nie przyjmie nadal wielkorządztwa, odwołuje się nota do rozumu i lojalności księcia, ale zarazem żąda, aby jak najspieszniej zawiadomił o swojej decyzyi. Książę odparł, że wprost odpowie mocarstwom

KORESPONDENCYE.

Warszawa 19 czerwca.

(*Klub kobiecy.*)

Projektuje się w Warszawie założenie klubu kobiecego. Z taką inicyatywą wystąpiła p. Helena Gedrus Eydziatowiczowa, jedna z inteligentnych i energicznych niewiast w sferze tak zwanego *high-liefe*'u. Na wzór Londynu, w którym od lat trzydziestu istnieją podobne kluby żeńskie dla przedstawicielek wszystkich warstw społecznych, potrzebujących na dogodnych dla siebie warunkach ogniska towarzyskiego, pragnie wnioskodawczyni stworzyć i w Warszawie tego rodzaju instytucyę, w którejby kobiety pracujące, w chwilach wolnych od uciążliwych nieraz zajęć i obowiązków, znalazły wytchnienie i godziwą rozrywkę za niewielką opłatą.

Nic łatwiejszego, jak dowcipkować na ten temat, jeśli się go poważniej nie chce traktować, ale w gruncie rzeczy projekt jest trafny i mógłby się okazać bardzo praktycznym i pożytecznym dla wielu samotnic, pracujących ciężko i żmudnie bez własnego ogniska, domu i rodziny, a nie posiadających środków dla rozpogodzenia sobie umysłu, skorzystania z zabawy, okupienia rozrywki, choćby chwilowej, raz w tygodniu i zetknięcia się na neutralnym gruncie z towarzystwem odpowiedniem i wyborowem. Kto nie zaznał goryczy i ciężaru życiowej samotności, ten nie zrozumie, jakiem dobrodziejstwem bywa możność obcowania z dobranem kółkiem osób, choćby zupełnie obcych, ale przyzwoitych i inteligentnych.

Powziąwszy oddawna myśl założenia w Warszawie klubu kobiecego — powiada pani Eydziatowiczowa — staram się u właściwej władzy, ażeby mi pozwolono zawiązać stowarzyszenie kobiet i nająć obszerne mieszkanie, gdzie znajdowałyby się czasopisma, fortepian, szachy, bilard, domino, warcaby, i gdzie za małą opłatą kobiety samotne, bez różnicy wieku, mogłyby czas spędzać. Chcące należeć do stowarzyszenia podlegałyby balotowaniu, lecz każda kobieta poszanowania godna byłaby do klubu przyjęta.

Rozumie się, że w rozwinięciu tego projektu i ułożeniu ustawy, możnaby stowarzyszenie takie postawić na gruncie poważniejszym, odsuniętym od banalności i zanadto płytkich celów asocyacyjnych.

SEJM.

(*5 posiedzenie — 6 sesyi — VII peryodu.*)

Lwów 21 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. pół do 11 odczytaniem szeregu interpelacyj i wniosków.

Posłowie Czecz i Olpiński otrzymali dla słabości urlop na całą sesyę.

Z porządku dziennego uchwalono na wniosek p. Potockiego w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę zaliczającą gminę Jaworzno pow. chrzanowskiego, do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3 lipca 1896 nr. 51 dz. u. k.

Nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki 116.000 koron. P. Stadnicki wniósł, aby tę sprawę uważać za nagłą, przeciwko czemu wystąpił ks. Stojałowski motywując, że pożyczka ma być udzielona na cele administracyjne a nie na inwestycye. Sejm uchwalił odesłać przedłożenie do komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie wydziału kraj. w przedmiocie zmiany postanowień ustawy kraj. o poborze opłat konsumcyjnych uchwalono odesłać do komisyi budżetowej.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Zolla w sprawie założenia wyższej szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie.

P. Zoll w uzasadnieniu wniosku podniósł, że sejm już od 30 lat domaga się utworzenia w kraju wyższego zakładu naukowego górniczego. Uchwalając mianowicie w r. 1869 reorganizacyę ówczesnej szkoły technicznej we Lwowie i instytutu technicznego w Krakowie, proponował sejm, by instytut krakowski zamieniono na akademię techniczną o 3 wydziałach, z których jeden miał być górniczy. Od tego czasu sejm liczne uchwalał w tym względzie rezolucye do rządu Pod względem formalnym wniósł dr. Zoll, aby tę sprawę odesłać do komisyi górniczej. Uchwalono.

Następnie ks. Stojałowski uzasadniał wniosek w przedmiocie myt krajowych i powiatowych. Wniosek ten opiewa:

Poleca się wydziałowi kraj., aby wziął pod rozwagę zniesienie myt krajowych, a porozumiał się z wydziałami powiatowymi w przedmiocie zniesienia myt powiatowych. Poleca się wydziałowi kraj., aby wciągając do współdziałania wydziały powiatowe, jak długo myta istnieć będą, takowych nie wydzierżawiał w wielkich partyach, ułatwiając w ten sposób dzierżawę obcym kapitalistom, lecz wydzierżawiał myta pojedyńczo, uwzględniając przedewszystkiem chrześcijan-dzierżawców. Poleca się wydziałowi kraj., aby prośby o koncesye na myta, wnoszone przez prywatnych właścicieli ściśle badał i dążył do ukrajowienia wszystkich środków przewozowych.

Wniosek odesłano do wydziału kraj. jako komisyi sejmowej.

Wybory.

Do komisyi wodnej wybrani zostali: Czaykowski Wł. Wiktor, Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Jaworski Zygmunt, Kozłowski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Niementowski, Oleśnicki, Potocki Andrzej, Paszkowski, Rapoport, Romanowicz, Rotter, Sozański, Stadnicki, Tarnowski Zdzisław, Wodzicki, Zaleski.

Następnie dokonano wyboru dwóch członków wydziału gal. Kasy oszczędności w miejsce ks. A. Lubomirskiego i dr. T. Sołowija. Wybrani zostali: dr. Stanisław Głąbiński i dr. Zygmunt Skowroński.

Z kolei p. A. Potocki przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na lipiec i sierpień br.

Ks. Stojałowski wyraził w ciągu dyskusyi niezadowolenie, że komisya budżetowa nie dość energicznie w swem sprawozdaniu zaprotestowała przeciw temu, iż rząd przez zbyt późne zwołanie sejmu utworzył w Galicyi rodzaj *ex lex*, gdyż zabrakło wydziałowi kraj. upoważnienia do pobierania dodatków kraj. do podatków. Komisya budżetowa zamiast ostro to zganić, niejako sama uznaje, że rząd był zniewolony do takiego postępowania.

Ks. Stojałowski wnosi rezolucyę o wezwanie rządu, by urzędy podatkowe, przypisując chłopom podatki wyraźnie wymieniały za co te a te kwoty należy uiścić a nie podawały tylko ryczałtowo przypadającej sumy podatku.

Sprawozdawca A. hr. Potocki zbijał twierdzenia ks. Stojałowskiego, jakoby nie było w minionym okresie podstawy prawnej do poboru podatków. Na rezolucyę zaś ks. Stojałowskiego co do wyszczególnienia pozycyj w przypisywaniu podatków chłopom sprawozdawca się zgadza.

Wszystkie wnioski komisyi oraz rezolucyę ks. Stojałowskiego izba uchwaliła.

Z kolei przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi administracyjnej o sprawozdaniu wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Ruskawieś, tudzież przysiołków gminy Staroniwa i Drabinianka do gminy m. Rzeszowa. (Sprawozdawca p. Jabłoński.)

P. Bojko postawił wniosek, ażeby sprawę tę usunięto z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia i umieszczono na najbliższem posiedzeniu w przyszłym tygodniu, gdyż izba nie miała jeszcze czasu poznania dokładnego sprawozdania komisyi i petycyi gminy Ruskawieś w tej sprawie.

Wniosek ten poparł p. Jędrzejowicz, jako prezes rady pow. rzeszowskiej.

Sprawozdawca z razu sprzeciwił się temu wnioskowi, później jednak po ponownem przemówieniu obu wymienionych posłów, przystał na ich żądanie, a izba wniosek p. Bojki uchwaliła.

Interpelacye.

P. Dzieduszycki Wojciech i towarzysze wnieśli interpelacyę następującą:

Niżej podpisani zapytują rząd, czy mu wiadomo, że p. starosta powiatowy w Białej 30 zm. zagaił nowo wybraną radę pow. bialską przemową niemiecką, czem zdaniem interpelujących ubliżono wbrew obowiązującym przepisom prawom języka polskiego urzędowego, które określono ces. rozporządzeniem z 4 czerwca 1869, d. u. k. nr. 24/1869.

Niżej podpisani zapytują dalej, co rząd zamierza uczynić, aby niewłaściwy postępek p. starosty pow. w Białej skarcił, a zapobiegając powtórzeniu się podobnych wypadków ubezpieczyć nietykalność praw języka urzędowego polskiego w kraju.

Interpelacyę podpisało prócz wnioskodawcy 50 najwybitniejszych posłów, począwszy od eksc. Jaworskiego, reprezentujących wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem Rusinów.

P. Sękowski w sprawie nieutworzenia dotychczas sądu obwodowego w Mielcu.

P. Romanowicz w sprawie utrudniania działalności uniwersytetu ludowego im Mickiewicza przez władze polityczne.

P. Styła w sprawie zniesienia loteryi liczbowej.

P. Szwed w sprawie zniesienia notaryatu.

Kramarczyk w sprawie ograniczenia liczby szynków i karczem; nadto p. Kramarczyk wniósł interpelacyę w sprawie niedopuszczania mieszkańców gminy Brzegi w pow. wadowickim do wykonywania serwitutu pasania bydła na pastwiskach dworskich.

Wreszcie p. Krempa interpelował w sprawie zaprowadzenia miar i wag dla bydła na targach.

Wnioski.

P. Oleśnicki wniósł o zaprowadzenie języka wykładowego na wszystkich wydziałach uniwersytetu lwowskiego.

A. Skrzyński o założenie szkoły realnej w Gorlicach.

P. Brunicki o zmianę ustawy konkurencyjnej w kierunku uposażenia sług kościelnych.

A nasi czy kiedy wrócą?

(Dokończenie.)

Nieprzyjemnie mi się w tej chwili dumań zrobiło. Okryłem się burką, poprawiłem kopcącą lampę i zapaliłem drugiego papierosa...

Posłyszałem znowu szurganie nóg Macieja i wkrótce ukazał się z samowarem i jajecznicą.

— Przepraszam wielmożnego pana, że tylko tyle przynoszę, ale pana rządcy jeszcze niema z jarmarku, to i wszystko pozamykane.

— A często wasz pan rządca na jarmarki wyjeżdża?

— O, dość często. Dziś pojechał broniaki kupować, bo te stare okrutnie zamizerowane.

— Cóż to, owsa nie było?

— Owies był, ale sprzedali, samą kartoflą i słomą żyły niebożęta. A woły? pożal się Boże. Co lepsze wykarmili i sprzedali, a te, co zostały, pierwszej trawy nie doczekają. Za starszego pana bywało, kiedy to sam doglądał wszystkiego, a rządcy nie było tylko ekonom, szło tu wszystko inaczej. Wielmożny pan zresztą sam pamięta. Państwo ciągle w domu, a i gości nie brakło Później to już tylko na pogrzeby się zjeżdżali. Gdyśmy młodszego pana na cmentarz odprowadzili, ta i wszystko się skończyło. Pani z panienką coraz częściej do miasta wyjeżdżały — mówiły, że im tu straszno i smutno. Już i tam w mieście wydała się nasza panienka; nawet nasi ludzie wesela jej nie widzieli. A teraz to czasem przyjeżdżają na polowanie z psami w jesieni.

Maciej opowiadając nie tracił czasu, przyrządził pościel, przyniósł wody, sprzątnął naczynie i kłaniając się dodał:

— Szczęśliwej nocy życzę wielmożnemu panu, jutro skoro koło będzie gotowe, przyjdę obudzić. Pewno i pan rządca nadjedzie, zabawił się niezawodnie z jakąś kompanią.

Dorzucił drew do pieca i wyszedł.

Położyłem się wkrótce, wyjąłem książkę z walizy i począłem czytać, ale jakoś mi to nie szło. Raz wywołane wspomnienie Jadzi i całej jej rodziny pląta mi się mimowoli po umyśle.

Przypomniał mnie się jej brat, serdeczny Władysław, sentymentalny idealista i ich rodzice pan Teodor i pani Zenobia, ich dom otwarty dla każdego uczciwego człowieka i dla poczciwych prądów a wówczas pełen ludzi, gwaru i światła, dziś taki pusty i zimny.

Wszak to po tych samych posadzkach, wycinaliśmy skoczne mazury, ze stołów nie schodziło jadło a wszystko ożywiała uprzejmość staruszki o białych włosach i uśmiech Jadzi. Później unikałem tych stron, — nie ciągnęło mnie do Podgrodzia.

Władysław ożenił się, spotykałem go, zmienił się do niepoznania Zapracował się pono i wkrótce umarł, zostawiając córce całe Podgrodzie.

W uszach dzwoniło pustką. W przyległych salonach zdawało mi się słyszeć ciche stąpanie... To myszy tańcowały zapewne a w kominie wiatr świstał, wywołując wrażenie jęku dusz czyścowych..

Wreszcie zdaje się usnąłem, bo widziałem najwyraźniej korowody par tańczących i Jadzię w białej sukni z pączkiem róży u paska i Wkładką, składającego smutnie ręce, jakby chciał coś mówić lub na coś się skarzyć, wreszcie starego pana Teodora z długą, białą brodą, drzemiącego w fotelu, i cichą panią Zenobię, przechadzającą się wśród rabatów kwiatowych, gdy nagle zbudziło mnie trzaśnięcie drzwi przyległych.

— Dyabli go tu nadali! Dyabli nadali — pomrukiwał gruby, ochrypły głos ekonomski.

A to pan rządca pewno powrócił i nie rad z mego przybycia; pomyślałem i tym razem zasnąłem już na dobre.

Wczesnym rankiem przyszedł poczciwy Maciej, przyniósł kawę i oświadczył, że koło gotowe. Złote wesołe słońce wiosenne już opromieniało świat i wdarło się do pokoju. Spojrzałem przez okno. Przedemną roztaczał się cały park. Stare świerki stały nieruchome, jakby na straży, ale wśród ogołoconych jeszcze z liścia drzew przeglądało całe zniszczenie zaniedbanej siedziby.

Dawne szpalery, od lat całych nie cięte, straciły pierwotną formę. Na trawnikach kiełkowały tu i ówdzie piwonie i narcyzy, resztki kwiecistych rabat pani Zenobii — środkiem zaś biegła wąska ścieżka w najprostszym ku wsi kierunku, silnie stopami ludzkiemi udeptana. Kończyła się ona przy rozwalonym murze, z którego kamienie służyły za stopnie. Stado kur rozbiegło się właśnie z głakaniem i poczęło grzebać zawzięcie. Na najbliższych krzewach rozscielały się ścierki i bielizna a białawy, sączący się strumyk, świadczył o świeżo wylanych mydlinach.

Dziwna wściekłość porwała mnie na ten widok, gdy wsunął się do pokoju pan rządca, układny, cichutki.

— Wójtowicz, do usług wielmożnego pana — rządca tutejszy.

— Ach! pan tu rządzisz i pozwalasz tak niszczyć ten piękny park — wybuchnąłem.

— Nie mamy na utrzymanie. Gospodarstwo się nie rentuje, wkłady ogromne a zresztą dochody jakie tylko zebrać się dadzą wysyłam za granicę — wkrótce młodzi państwo spodziewani, to wszystko trzeba będzie przyprowadzić do porządku.

— Gdzież bawią obecnie: w Nizzy, w Monte-Carlo?

— Tak, tak właśnie do tego Monte-Carlo wysłałem ostatnią posyłkę, gdzieś nawet miałem recepis.

Zaczął szukać po kieszeniach ale nie czekałem dłużej. Zapłaciłem za naprawione koło, wsunąłem w rękę Macieja więcej jak mógł się kiedykolwiek spodziewać i ruszyłem w dalszą drogę.

— Wielmożny pan wraca do swojej Poręby? — zapytał Maciej — a nasi czy kiedy wrócą?

M. M.

Przybory do Podróży poleca magazyn galanteryjny MIKOŁAJA LUDWIGA LWÓW. HOTEL GEORGE'A.

P. Sękowski o zatamowanie handlu spekulacyjnego sztucznymi nawozami.

Na tem posiedzenie o godzinie 1 zamknięto; następne odbędzie w poniedziałek o godz. 10 rano.

Sprawy sejmowe.

Komisya wodna ukonstytuowała się po posiedzeniu sejmu, wybierając Gorayskiego prezesem, Romanowicza i Paszkowskiego wiceprezesami a Merunowicza sekretarzem.

Uchwalone na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prowizoryum budżetowe zawiera następujące postanowienia:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości, że Wydział kraj. czynił w II. kwartale 1901 wydatki zwyczajne z funduszu kraj. na podstawie budżetu r. 1900 i zatwierdza to postępowanie wydziału kraj.

II Sejm upoważnia wydział kraj. o czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu kraj. na rachunek roku budżetowego 1901 na podstawie budżetu na r. 1900.

III. Sejm upoważnia do pobierania na rzecz funduszu kraj. dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i do 50 prc. podatku od domów wolnych, w wysokości 60 hal. od każdej korony całej przepisanej należytości tych podatków.

b) dodatku do państwowych bezpośrednich dodatków osobistych, ustanowionych ustawą z 25 października 1896 r. dz. ust. p. nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, w wysokości 66 hal. od każdej korony całej przepisanej należytości tych podatków;

c) opodatkowani w mieście w Krakowie, tudzież w powiatach: chrzanowskim i krakowskim opłacać będą dodatek do podatków wymienionych w III, a) w wysokości 49 hal., zaś do wymienionych w III b) w wysokości 55 h. od każdej korony całej należytości tych podatków.

IV. Upoważnienia powyższe pod II i III udzielone obowiązują po dzień 31 sierpnia 1901.

Listy z kraju.

Tyśmieniczany 20 czerwca.

Od dłuższego czasu opiekuje się nami jakiś bezimienny korespondent, umieszczając w *Dile* różne nieprawdziwe korespondencye, w których obrał sobie za temat „otca Mandyczewskoho" marszałka, i moją osobę, którą tytułuje „małeńkij marszałok" z dodaniem „notorycznyj woroh ruskosty". — W poprzedniej korespondencyi obrabiał rezygnacyę marszałka Mandyczewskiego, i cofnięcie tejże, obdarzywszy mnie powyżej wspomnianym epitetem jako wroga Rusinów. O ile na tej całej korespondencyi prawdy było, wie cały powiat; wiedzą i wszyscy, którzy uprosili szanownego ks. marszałka, by nie osierocał powiatu i dalej urzędował.

Nie myślę też nużyć czytelnika polemiką z takim pismakiem, który nie ma odwagi podpisać się, bo wie, iż co pisze, to kłamie. Jeżeli to piszę, to tylko dlatego, bym owego jegomościa wywabił z kryjówki i otworzył *Dilu* oczy, by takich korespondencyi nie przyjmowało, na których słowa prawdy niema — jak np. w ostatniej podanej, a której sens mniej więcej taki: „Małenkij marszałok pewne wnepresutnosty otca Mandyczewskoho zisław egzekuciju do hromady Wołosowa zahromadzku tołoku".

Otóż całe twiedzenie korespondenta od „a" do „z" jest jednem kłamstwem. Rzecz się miała tak: „Gmina Wołosów administruje fatalnie majątkiem gminnym, mając nie wielki obszar pastwiska gminnego. Od lat kilku zaległości się namnożyły, gdyż ci, co pasą, nie spłacają, co się dzieje z krzywdą całej gminy, a szczególniej biedniejszych, którzy muszą płacić podatek od gruntu tegoż nie używając, a nadto to, co przepada z powodu nieuiszczania, muszą znów pokrywać swoją kieszenią przy administracyjnych wydatkach. Z tej przyczyny dostał urząd gminy Wołosowa polecenie pod osobistą odpowiedzialnością zaległość ściągnąć. Po jakimś czasie zgłosił się naczelnik gminy do kancelaryi Wydziału z orzedstawieniem, że on tego uczynić nie może, gdyż jemu grożą, że go obiją; na to dostał radę, by się zwrócił do starostwa o asystencyę i tyle było wszystkiego.

Pan korespondent z umysłu inaczej tę rzecz przedstawia, lecz cel mnie i ogółowi dobrze znany.

Jest w naszym powiecie trójeczka „rewnych patryotnykiw ruskich", którzy niezwykle miłują ten ruskij naród. Jeden, słusznego wzrostu, lubiący górnolotnie wysławiać się, choć nieborak powinien w aptece kupić sobie sztucznego bodaj mózgu, gdyż o ile jest zły, o tyle ograniczony. Drugi nie mniej słuszny, a i dosyć poważny, a pod względem inteligencyi tworzy dobrą parę z tamtym, a trzeci małego wzrostu, ale zato dużej złości na wszystko, co nie ruskie. Otóż ta trójeczka szanowna, ponieważ jej wybory do parlamentu nie udały się, a do sejmu niedaleko, więc nie traci czasu i naprzód pracuje, by zohydzić tych, którzy im na drodze zawadzają. U takich ludzi wszystko godziwe, a z drugiej strony nie ma nic świętego. Zdaje mi się, iż jeden z tej trójki chciałby kandydować na posła a towarzyszy dobrać do rady powiatowej. Jaki byłby poseł, tacy i radcy wydziałowi, lecz trudna rada, w dzisiejszym wieku każdy do wielkich czynów stworzony, a w politykę to już i pastuch od prosiąt się bawi.

Jedno mnie pociesza, a to ta okoliczność, iż nasz lud jakkolwiek zbałamucony przez takich opiekunów, zawsze jeszcze ma na tyle rozsądku, iż takich szumowin nieobdarza swojem zaufaniem, a co do mierzenia się z dzisiejszym posłem i wydziałem, to im odpowiem słowami Sienkiewicza: „oj ty durny, durny biesa, — wszak tam idzie wilka z lesa".

Na razie niech tej trójce wystarczy to, a gdy będą dalej kłamać, i roznamiętniać lud biedny, to postaram się o fakta głośniejsze. Będę pisać, podpisując siebie jak i nieszczędząc żadnego z nich. Wolno krytykować, błędy wytykać, lecz trzymać się prawdy.

Szanowne *Diło*, jeśli dba o naród chleboroba, to niech będzie tak łaskawe popatrzyć, jak ten naród wygląda u „woroha ruskosty", a u jego korespondenta, a przekona się kto jest „woroh". „Woroh" nie ma zauszników i nie tuczy ich chlebem biednych chleborobów.

G. Głuchowski.

KRONIKA.

Lwów, dnia 21 czerwca.

Z prezydyum Koła polskiego we Wiedniu otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Na żądanie p. Juliana Giżowskiego, dotkniętego aluzyą, zwróconą do niego w parlamencie przez p. Daszyńskiego, komisya Koła polskiego *ad hoc* złożona, po zbadaniu zarzutów orzekła: że p. Giżowskiemu żadnego czynu niehonorowego, na własną korzyść obliczonego a z charakterem poselskim nie licującego, zarzucić nie można. *Apolinary Jaworski*, prezes Koła polskiego jako przewodniczący komisyi.

Sejm był już dziś niemal w komplecie. Przybyli: dr. Julian Dunajewski, arcyb. ks. Bilczewski i inni. Z końcem przyszłego tygodnia przybędzie do Lwowa także dr. Leon Biliński, gubernator Banku austro-węg.

W sali sejmowej miał miejsce dzisiaj niemiły wypadek. W południe podczas przemowy ks. Stojałowskiego wypadła z oszklonego sufitu gruba szyba i kawałki jej spadały z bzękiem w miejsce, gdzie są zajęci stenografowie. Ponieważ kawałki szkła padały w odstępach czasu i nie wiedziano, co się stało, obrady na kilka minut przerwano Wypadek spowodowali robotnicy, którzy naprawiali szyby po wczorajszej ulewie

Z kolei państwowych. Minister kolei zamianował kom L. Wyżykowskiego w dyrekcyi stanisławowskiej kontrolorem ruchu przy tejże dyrekcyi, a adjunkta M. Ganahl-Berbruna z Villach do dyrekcyi krakowskiej.

Rada m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił prezydent dr. Małachowski, iż otrzymał od Paderewskiego telegram z podziękowaniem; następnie zaprosił radnych na odsłonięcie pomnika hr. Gołuchowskiego, oraz na poświęcenie gmachu strażnicy pożarnej, które odbędzie się 22 bm.

Ks. Stopczyński interpelował, czy prezydentowi wiadomo, że nauczyciel IV kl. szkoły ewangelickiej w przeddzień uroczystości Bożego Ciała oświadczył, że w tym dniu niekatolicy muszą przyjść do szkoły, a katolicy powinni. W rezultacie 5 dzieci-katolików z obawy kary przyszło do szkoły w dniu Bożego Ciała Prezydent oświadczył, że poleci tę sprawę zbadać inspektorowi szkolnemu i przedłoży wynik radzie miejskiej.

Po załatwieniu całego szeregu spraw pomniejszych zamknął dr. Małachowski posiedzenie o godzinie 9.

Bilety wstępu na trybuny w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika hr. Agenora Gołuchowskiego, zostały już zamówione. Wydawać je będzie w dniu 25 bm. od godz. 10 rano do 1 w południe kancelarya sejmowa.

Bałamucenie i podjudzanie. *Kuryer Lwowski* umieścił onegdaj artykuł pod tyt: „Milionowy dar dla magnatów", w którym omawiając projekt ustawy lasowej, przedłożyny sejmowi, zapewnia, że nie chodzi o nic innego, „jak o zapłacenie właścicielom górskim odszkodowania za to, żeby im nie było dozwolonem dotychczasowym sposobem rabunkowym ogałacać gór i stoków górskich z lasów", że projekt ten „zmierza do wykupna na własność kraju lasów górskich, czyli do indemnizacyi lasów", a kończy swą wzmiankę o tym projekcie słowy: „jest to więc sprawa bardzo doniosła, tego pokroju co wykupno propinacyi i indemnizacya pańszczyźniana".

Dalej twierdzi, iż projekt tej ustawy lasowej zawiera postanowienie, że jeśli las uznany zostanie za zamknięty i właściciel z tego lasu pożytku mieć nie może, powinien być las wykupionym — i to nazywa owym milionowym darem dla magnatów, przytaczając jako przykład, że właściciele Iwonicza, Rymanowa itd. będą brali od kraju miliony za swoje zniszczone w okolicy tych uzdrowisk lasy, za to, „aby ich dalej niszczyć nie mogli", że nawet wszystkie lasy górskie, objęte w ustawie nazwą lasy „chronione", będą musiały być swym właścicielom przez kraj indemnizowane. Przemilcza atoli autor owego artykułu § 11 owego projektu ustawy lasowej, postanawiającej, że zamknięcie lasu w sposób dozwalający żądania dla właściciela lasu odszkodowania lub wykupna, nastąpić może „jedynie na żądanie osób powołanych i uprawnionych do obrony interesów, dla których ochrony ma być orzeczone" i że „żądający wydania takiego orzeczenia, winien złożyć oświadczenie, iż gotów jest pokryć pretensye do odszkodowania względnie wykupna lasu, wynikające z uznania lasu za zamknięty". A więc, jeśli lasy otaczające Rymanów, czy Iwonicz są własnością tych samych osób, co te uzdrowiska, to nie kraj będzie — w razie uznania tych lasów za zamknięte — indemnizował właścicieli lasów, lecz właściciele tych źródlisk sami szkodę w gospodarstwie lasowem na rzecz źródlisk poniosą; jeśli gmina miasta Lwowa domagać się będzie w interesie swego wodociągu uznania lasów dokoła Woli Dobrotańskiej położonych za zamknięte, to nie kraj odszkoduje tych właścicieli, względnie wykupi lasy owe, lecz będzie to musiała uskutecznić gmina m. Lwowa, jako interesowana w utrzymaniu źródeł i ich wydajności dla zabezpieczenia ochronnego terenu. Gdzież więc jest ów dar milionowy dla magnatów?

Oto jedna z licznych próbek bałamucenia nieświadomych!

W sprawie mundurków dla uczniów szkół średnich rada szkolna krajowa wydała do dyrekcyi szkół średnich okólnik, w którym z powodu niedostatecznego przestrzegania odnośnych przepisów wzywa dyrekcye i grona nauczycielskie szkół średnich, aby zwrócili uwagę tak na uczniów wyróżniających się śmieszą przesadą jak i na tych, którzy zaniedbują wymagań porządku i czystości w sposób właściwy — oczywiście nie domagając się od nich zbyt wielkich kosztów — wpływali na nich, aby stosowali się do obowiązujących przepisów.

W razie widocznego uporu lub zakorzenionego niedbalstwa wypadnie zastosować kary przewidziane dla nieposłusznych i niedbałych. Pp. gospodarze klas przypomną więc uczniom przepisy obowiązujące o mundurkach, wytkną spostrzeżone niewłaściwości i wezwą uczniów, aby najdalej do początku najbliższego roku usunęli wszelkie niewłaściwości w przepisanych mundurkach, na przyszłość zaś czuwać będą, aby te niewłaściwości nie zakorzeniły się znowu i nie rozszerzyły przez naśladownictwo, do którego młodzież jest tak łatwo skłonna.

Otwarcie ofert na części granitowe pomnika Mickiewicza we Lwowie odbyło się dzisiaj. Wpłynęły cztery oferty, a mianowicie: Firmy Zellera w Wiedniu (reprezentant pan Złotnicki) na 92.600 koron; kapitel z marmuru 7.800 koron. — Wojciecha Jabłońskiego ze Lwowa 76.000 koron; kapitel 5.780 względnie 5.200 koron. — Wiktoryi Schimserowej ze Lwowa 79.690 koron; kapitel z białego porfiru 1.600 koron i Innocentiego Pirovano z Medyolanu 73.000 koron; kapitel z różowego granitu 3.000 koron.

P. Schimserowa przedkłada dowód, iż materyał potrzebny ma zapewniony w kamieniołomach In. Pirovano. Prócz tego zawiadamia, iż gotowy trzon kolumny sprowadzi ewentualnie z fabryki wspomnianej tylko co firmy włoskiej. Pp. Markowski i Perrier oświadczyli, że ubiegać się o robotę około pomnika nie mogą.

Nowe koszary we Lwowie dla dwóch batalionów obrony krajowej, przy zbiegu ulic Kochanowskiego i św. Piotra, budować będzie znowu, znany rabin Rohatyn.

Poświęcenie nowo wybudowanej strażnicy pożarnej we Lwowie odbędzie się w sobotę 22 bm. o g. 9 rano.

Przerwa w ruchu kolejowym. Ze Stanisławowa telegrafują: Dnia 21 bm. po północy, wskutek gwałtownego deszczu, nastąpiło na szlaku Chryplin-Husiatyn w kilometrze 49|10, pomiędzy stacyami Tyśmienicą i Tłumaczem usunięcie się nasypu. Z tego powodu zarządzono dla utrzymania ruchu osobowego przesiadanie się podróżnych przez uszkodzone miejsce przy pociągach 1218, 1215 i 1228, które skutkiem tego doznały opóźnienia. Ruch pociągów towarowych na razie między temi stacyami wstrzymano. Usunięcie przerwy nastąpi prawdopodobnie jeszcze popołudniu, poczem ruch prawidłowy będzie pociągiem nr. 1212 na nowo podjęty.

Groźba powodzi. Z Halicza donoszą: Dniestr i Łukiew wzbierają gwałtownie i lada chwila grożą wystąpieniem z brzegów. Niebezpieczeństwo wylewu coraz większe.

Z Przemyśla piszą nam: Wieczorek literacki, urządzony w Przemyślu 18 bm. ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Ignacego Krasickiego przez maturzystów tegorocznych gimnazyum polskiego ze współudziałem prof. Br. Kąsinowskiego wypadł poważnie i pięknie; szkoda tylko, że publiczność, zwłaszcza okoliczna, nie dopisała tak, jak była powinna. Słowo wstępne wypowiedział p. Osada, kreśląc barwnem słowem stanowisko i znaczenie Krasickiego w piśmiennictwie oraz wytuszczając powody, dla których szczególnie Przemyśl „księcia poetów" czcić jest obowiązany. Produkcye muzyczne i wokalne wykonano bardzo starannie, chór męski trzymał się wzorowo, zwłaszcza w „Wróżbie znachora" (Moniuszko-Żeleński) z akompaniamentem fortepianu. Solo tenorowe (p. Jaworski), partya fortepianowa (p. Kibitz) i deklamacya satyry „Świat zepsuty" (p. Batycki) bardzo zainteresowały słuchaczów. Obszerny i szczegółowy odczyt prof. Kąsinowskiego był apologią Krasickiego w obec czynionych mu zarzutów sceptycyzmu w rzeczach wiary a indeferentyzmu w sprawach narodowych i obywatelskich. Wiele ciekawych a mniej lub wcale nie znanych szczegółów przytoczył prof. Kąsinowski z dziejów rodziny Krasickich i życia „księcia poetów", które dotyczyły Przemyśla i jego okolic. Lecz i w innych kwestyach biograficzno-krytycznych poruszył prelegent niektóre rzeczy nowe np. omawiając stanowisko Krasickiego w czasie sejmu z r. 1767 i stosunek poety do konfederacyi Barskiej. To też z wielkiem zaciekawieniem wysłuchano tego prawdziwie zajmującego odczytu, zwłaszcza że prof. K. jako prelegent należy do ulubieńców publiczności przemyskiej. Dochód z wieczorku nie duży—wpłynęło tylko około 160 koron—będzie zawiązkiem do utworzenia funduszu subwencyjnego imienia Ignacego Krasickiego dla biednych a pilnych uczniów gimnazyum I w Przemyślu. Spodziewać się należy, że obywatelstwo Przemyśla i powiatu przemyskiego o funduszu tym pamiętać będzie. Wieczorek z tymże samym programem na życzenie z kompetentnych stron wyrażone powtórzyć mają maturzyści przemyscy również w Dubiecku, miejscu rodzinnem poety.

Smutny objaw. W Przemyślu stawał przed sądem powiatowym karnym 15 letni żydek, oskarzony o stręczenie do nierządu Świadczyły w tej sprawie dziewczęta od 14 do 16 lat. Niedorostka skazano na areszt, bo niestety nie ma domów poprawy dla nieletnich zbrodniarzy.

Hojny dar. Prezes czeskiej akademii imienia Franciszka Józefa, Hlarka, ofiarował 200.000 koron na założenie konwiktów studenckich dla czeskich uczniów wyższych zakładów naukowych

Aresztowanie. W Budapeszcie aresztowano onegdaj Konstantego Korytowskiego, liczącego lat 31, z Galicyi, zamieszkałego w willi Szelner, przy ulicy Martonhegy, pod zarzutem rozmaitych oszustw. Z całego tego długiego szeregu podajemy kilka: Korytowski otrzymał od p. Jana Rosenstocka z Rogowa weksel na 1000 zł. celem eskontowania; pieniądze jednak zatrzymał dla siebie, a p. Rosenstock został zaskarzony. W taki sam sposób oszukał inżyniera Morsovskyego, którego weksel na 2000 kor. zeskontował u restauratora Dobrzańskiego, a pieniądze zatrzymał dla siebie. Nadto dał Morsovsky Korytowskiemu weksel na 6000 kor. celem eskontowania. I ten weksel zeskontował Korytowski u niejakiego Tausshego, właściciela biura przewozowego, lecz uzyskanych pieniędzy nie oddał Morsovskyemu. Tak samo zeskontował udzielony mu w tym celu weksel właściciela dóbr Halassa z Raab, a pieniądze zatrzymał dla siebie. Dalej wnieśli doniesienia karne przeciw Korytowskiemu Jar. Lorincz, właściciel handlu rowerów o wyłudzenie 200 kor., dalej handlarz drzewa J. Klein o wyłudzenie 500 kor., temu ostatniemu sprzedał Korytowski kilka tysięcy młodych drzewek akacyi, których nigdy nie posiadał i na conto wziął od niego 500 kor.

Z Copot piszą nam: Nadchodzi czas wyjeżdżania do wód czy też na letnie mieszkanie i wobec tego nasuwa się pytanie: Dokąd jechać? Niejeden zniewolony względami na zdrowie, będzie się zapewne musiał udać nad brzegi Bałtyku n. p. do Copot, aby rozstrojone nerwy doprowadzić do normalnego stanu. Wobec szalonej hecy hakatystów w Prusiech i bojkotowania przedsiębiorstw polskich, należy tym wszystkim, którzy jadą na północ, zwrócić uwagę, że obowiązkiem każdego baczyć, aby z pieniędzy, które z kraju wywiezie, jak najmniej przeszło w ręce polakożerców i aby jak najwięcej dostało się do rąk polskich, których przecież w Copotach nie braknie. Jak zapewnie już szerokim kołom wiadomo, istnieje w Copotach od lat 10 pensyonat polski pod nazwą „Dom Polski"; którego właścicielem jest p. W. Kulerski, wydawca i naczelny redaktor *Gazety Grudziądzkiej*. Dochody czerpane z „Domu Polskiego" umożliwiły p. Kulerskiemu przed 7 laty założenie tego pisma, znienawidzonego najbardziej z wszystkich przez polakożerców, umożliwiły mu dalej przy ożywionej i nieznanej dotąd agitacyi, podnieść liczbę jego prenumeratorów do niebywałej, — jak na pismo ludowe, liczby 24 tysięcy, i powinny mu dać możność, dogonienia takie hasło wydała obecnie redakcya *Gazeta Grudz.* — liczbą abonentów najbardziej polakożerczego pisma w całych Prusiech, tak zwanego *Geselligera*, który ich liczy 35 tysięcy. Czyż wobec tego nie warto, zamiast paść groszem swoim jakieś tam kurhauzy, strandhotele, jakichś tam Werminghoffów itd, stawać, mieszkać i stołować się w „Domu Polskim" i tam zostawić swoje marki? Prosimy sobie to dobrze rozważyć.

Strejk w Reszycy został ukończony. Wczoraj wszyscy robotnicy podjęli pracę, otrzymawszy żądaną pauzę półgodzinną.

Apteka żeńska. W Petersburgu otwartą została pierwsza rosyjska apteka żeńska pani Leśniewskiej. Dochody z apteki przeznacza podobno właścicielka na założenie żeńskiej szkoły farmaceutycznej.

Z Rzymu piszą do warszawskiego *Słowa*: Wobec przypadającego w r. 1902 pontyfikalnego jubileuszu Ojca św., zawiązał się tutaj przed kilku dniami komitet dla uczczenia dwudziestopięciolecia zasiadania Leona XIII na stolicy św. Piotra. W dniu 3 marca 1902 r. Papież rozpocznie 25 rok panowania, gdyż koronowanym był 3 marca 1878, a wybranym został na stolicę św. w d. 20 lutego tegoż roku. Zdaje się, o ile z dotychczasowego programu sądzić można, że głowne uroczystości odbędą się w kwietniu i że na ten miesiąc ściągną do Watykanu rozmaite pielgrzymki, a pomiędzy innemi jedna wielka, międzynarodowa.

Szerzenie się dżumy w rozmaitych portach Egiptu wywołuje pewne zaniepokojenie. Źródłem zarazy jest miejscowość Zagarig, gdzie w miesiącu czerwcu stwierdzono 48 wypadków. Wyznaczone zostały znaczne sumy na zwalczenie zarazy.

Rozruchy w Brazylii Podług wiadomości otrzymanych przez gazety żydowskie, na północy rzeczypospolitej brazylijskiej, w stanie Parana wybuchły rozruchy przeciw żydom. Zrabowano wiele ich domów, raniono kobiety i mężczyzn, a kilku nawet zabito Tłum spędził wszystkich żydów na jeden plac i wypędził ich za miasto. Władze nakazały przeprowadzić śledztwo.

Schnitzler pozbawiony szarży. Autor „Miłostek" Schnitzler, który posiadał stopień lekarza pułkowego w rezerwie — został przez wiedeński honorowy sąd wojskowy pozbawiony szarży. Powodem tego jest okoliczność, iż Schnitzler ogłosił niedawno temu nowelę p. t. „Leutenant Gustel", w której rzekomo dotknął czci oficerskiej i nie reagował na bardzo ostrą krytykę tej noweli, jaka się pojawiła w jakiemś piśmie.

Treść nowelki „Leutenant Gustel" jest następująca: Po jakimś koncercie w garderobie oficer Gustel tak się zachowywał, iż został skarcony przez pewnego cywilnego pana. Gustel uczuł się srodze dotkniętym i uważał za swój obowiązek dobyć szabli. Ale ów jegomość siłą przytrzymał mu rękę i jeszcze zagroził policzkiem. Gustel odszedł, jak zmyty. Ale po drodze budzi się w jego umyśle reakcya. Uważa się za zhańbionego i nie widzi innej drogi wyjścia, jak palnąć sobie w łeb, gdyż władza wojskowa, dowiedziawszy się o zajściu, niezawodnie pozbawi go szarzy. Lecz znów nadzieja mówi mu, że przecież może ów jegomość zachowa całą tę aferę w tajemnicy, że nikt się o niej nie dowie, a wtenczas nie trzeba się żegnać z tem pięknem życiem. Szarpany rozmaitemi myślami, chodzi całą noc po Praterze, zasypia wreszcie na jakiejś ławce. Budzi się o świcie, powraca do domu i dowiaduje się, że ów, który go znieważył, zmarł nagle w nocy na wadę serca. Gustel jest uratowany. Jedyny świadek jego zniewagi nie istnieje na świecie.

Przedpotopowe zwierzę, które jeszcze żyje. W Stanie Congo spotkano zwierzę, które zaklasyfikowano od dawna do rzędu przedpotopowych, wyginiętych doszczętnie okazów. Nazywa się ono „helladotherium" i żyło dawniej w Grecyi i w Azyi mniejszej. Do tej chwili widywano tylko jego szkielety. Łeb tapira, szyja konia, uszy wołu, oto oznaki charakterystyczne. Co jednak jest najciekawsze, to koloryzacya tego zwierzęcia. Czoło jego jest czerwone, przecięte wąską, czarną linią. Uszy są prześlicznego purpurowego koloru. Szyja i łopatki całe pokryte purpurowemi plamami. Tułów cały pręgowany oranżowo i biało. W szczęce brak zupełnie zębów przednich. Język tak ukonstytuowany, jak u żyrafy. Mieszkańcy Congo nazywają to zwierzę „okapi". Stanley wspomina o niem w swoich pracach.

✱

W niedzielnym pociągu do Brzuchowic:

— Panie konduktorze, proszę pana!

Konduktor przeciska się z trudem przez zbity tłum stojący w wagonie:

Co stę to stało?

Nic, tylko chciałem zapytać się, czy pan wypadkiem nie ma przy sobie soli?

— A to na co?

Dla posolenia śledzi, które pan wiezie w tym wagonie...

Ze stowarzyszeń.

Tow. św. Józefa z Arymatei, zajmujące się bezpłatnem grzebaniem ubogich, odbyło walne zgromadzenie w sali ratuszowej, pod przewodnictwem ks. Jana Chęcińskiego.

Z przedłożonego sprawozdania za r. 1900 wynika, że kosztem towarzystwa w r. z. pogrzebano osób 337. W ciągu 40-letniej działalności towarzystwa kosztem przeszło 73.470 zł. pogrzebano 20.781 ubogich zmarłych. Fundusze towarzystwa stanowią dobrowolne datki członków stałych. Statutami oznaczony datek członka stałego jest 1 zł. 20 ct. rocznie, która to kwota wystarcza na pokrycie trzeciej części kosztów jednego pogrzebu.

Protektorem towarzystwa jest ks. arcybiskup Bilczewski. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, dokonano wyboru Przewodniczącym wybrano ks. J. Chęcińskiego, jego zastępcą ks. Ł. Bobrowicza, kasyerem p. M. Thuliego, kontrolorem p. S. Milskiego, sekretarzem ks. J. Frągłowskiego. Do wydziału weszli pp.: ks. B. Ziemiański, M. Miączyński, J. Górnisiewicz, I. Drexler, F. Bardasz, ks. K. Jarymowicz; jako zastępcy: ks. J. Głąb, T. Koropiowski i W. Wrabetz.

W końcu posiedzenia jeden z członków Towarzystwa podniósł, że przedsiębiorca pogrzebowy p. Kurkowski ofiarował 400 zł. rocznie na cele Towarzystwa z zastrzeżeniem, aby w każdym pogrzebie brał udział ksiądz. Gdyby ta oferta nie była dogodna, to zamiast tej kwoty zobowiązuje się p. Kurkowski dla tego księdza, któryby się podjął bezinteresownie oddawać przy pogrzebie biedaków usługi, przysyłać zawsze dla wygody dorożkę i świecę. Ofiarę tę przyjęto.

Z klubu cyklistów. Na torze lwowskiego klubu cyklistów odbędą się w niedzielę o godz. 5 popoł wyścigi inauguracyjne, w których program wchodzą cztery biegi.

Na 7 lipca proponowane są wielkie międzynarodowe wyścigi, do których i lwowscy najlepsi cykliści już się przygotowują.

Związek Koleżeński b. seminarzystek i nauczycielek, zawiadamia rodziny interesowane, zamieszkałe na wsi, że ma do umieszczenia na czas wakacyjny do udzielania lekcyi starsze uczenice seminaryum, nauczycielki wykształcone w przedmiotach szkolnych, oraz osoby posiadające język francuski i muzykę. Zgłoszenia przyjmuje p. A. Machczyńska, ul. Unia Lubelska liczba 15.

Na pogorzelców w Oleszycach komitet umyślnie zawiązany, w Jarosławiu pod przewodnictwem burmistrza Dietziusa, zebrał oprócz datków w naturze, sumę 2 700 koron 89 halerzy; 1.068 koron 36 halerzy wydano na zakupno chleba, przewoźne i druki — resztę (koron 1.632·53) złożono na książeczkę jarosławskiej Kasy oszczędności.

Publiczny konkurs celujących uczniów konserwatoryum lwowskiego odbędzie się w sobotę 22 bm. o 4 popołudniu w sali Domu narodnego.

Kalendarz

W sobotę dnia 22 czerwca Serce Jezusa — Kyryła Arch.

Wschód słońca 22 czerwca o godz. 4 min. 5, zachód o godz 7 m. 58

W niedzielę 23 czerwca Zenona B. — Tymofteja M.

Wschód słońca 23 czerwca o godz. 4 min. 5 zachód o godz. 7 min. 58.

Colosseum Thorna. Od 16 czerwca najwspanialszy z wszystkich dotychasowych programów, największy sukces roku 1901. Les Alex Carangeot, najsławniejsi tancerze świata i wynalazcy tańców Tourbillon. Goleman, słynna tresura psów i kotów. Adela Moraw, diva subretkowa z c. k uprzyw. teatru na Josefstadt w Wiedniu. Pietro Basalari, fenomen wokalny. The Goettlers, najsławniejsi komiczni ekscentrycy. Lina Goltz, subretka teatru Hanza w Hamburgu. Trupa Borsini. niezrównani akrobaci na toczących się kulach. Mercedas, duo fantastyczne. The 5 Brustons, komiczna pantomina na bicyklach. 3 Brothers William, fenomenalni ekwilibryści.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

MAŁY FEJLETON.

Gniazdo Habsburgów.

Świeżo wydaną została, napisana przez dr. Merza, monografia zamku Habsburg, opisująca z drobiazgową dokładnością dzieje tego zamku i zawierająca liczne jego podobizny od czasów najdawniejszych aż do dni dzisiejszych.

Zamek Habsburg wymieniony jest po raz pierwszy w liście fundatorskim z r. 1027 nieistniejącego już obecnie klasztoru w Muri. Hrabia Rudolf, późniejszy cesarz, nie mieszkał sam w zamku Habsburg. Gdy bawił w Kantonie Aargau zamieszkiwał albo tzw. Stein zu Baden albo też gromadził swoich rycerzy w Brugg lub Brengarten. Znajduje się tylko jeden dokument z podpisem Rudolfa, datowany z Habsburga. Zamek ten, jako lenno był oddany dwom wasalom, rycerzowi Wohlen i podczaszemu Wildegg. Pierwszy zamieszkiwał wschodnią część zamku, z której obecnie nic nie pozostało, a która nosiła miano Wülperberg Wildegg zaś z rodziną zajmywał część zachodnią. Gdy Wildeggowie zubożeli, sprzedali w r. 1371 swoją część Wohlenom. W ich też rękach pozostawał zamek Habsburg jako lenno Habsburgów aż do r. 1415, w którym to roku Bernenczycy zdobyli kanton Aargau i oblęgli Habsburg. Herman Wohlen musiał się poddać Berneńczykom, złożył im przysięgę, jako ich wasal i zaprzysiągł, że bramy Habsburga zawsze będą stały dla Berneńczyków otworem.

W ten sposób gniazdo panującego rodu habsbursko-austryackiego przeszło pod władzę wolnego miasta Berna. W r. 1457 przeszedł Hamburg na własność Berna, które kupiło go od rodziny Griffensee. Wkrótce jednak, bo już w roku 1462 sprzedano go Hansowi Arnoldowi Segenserowi, który w siedm lat później sprzedał go klasztorowi z Königsfelden za 1050 guldenów. Ten klasztor jednak nie dbał o zamek i mury poczęły się rozpadać. Gdy w roku 1523 miasto Bern przyjęło reformacyę, skasowało klasztor w Königsfelden a dobra jego skonfiskowało. Tak znowu zamek Habsburg stał się własnością Berna.

Odtąd jednak Habsburg przestał być zamkiem warownym a służył jedynie jako strażnica, a czasami jako więzienie. W czasach pokoju siedział na wieży Habsburga strażnik, wypatrując, czy gdzie w okolicy nie wszczął się pożar; w razie ognia alarmował z małej armaty. W czasach wojennych osadzano na Habsburgu nieliczną załogę wojskową.

Zarządca zamku dokonywał tylko takie restauracye, które były konieczne, aby cały zamek w zupełne ruiny się nie rozsypał.

Gdy przed stu laty Aargau przemieniony został we własny kanton, przeszły na niego prawa własności zamku Habsburga. I w jego też posiadaniu pozostaje do dnia dzisiejszego, chociaż niejednokrotnie czyniono Aargau wi bardzo korzystne oferty kupna Habsburga.

W ostatnich latach przedsięwzięto na zamku Habsburg znaczne renowacye. Z istniejących dziś budowli jednak pozostała tylko jedna jedyna stara wieża z pierwotnej budowy. Ze średniowiecznych wieków, chociaż o wiele późniejszych aniżeli ta wieża, pochodzi mur zachodni, część muru wschodniego i północna ściana dzisiejszego dziedzińca zamkowego. Mała wieża zaś pochodzi z XVI wieku i została prawdopodobnie przez Berneńczyków zbudowana, pierwotnie jako spichlerz zbożowy.

Jak świadczą stare dokumenty, zamek Habsburg w wiekach średniowiecznych musiał zajmować o wiele większą przestrzeń, niżeli dzisiejszy. Składał się on z dwóch kompleksów, przedniego, zwanego Wülperberg i tylnego, właściwego Habsburga. Każdy z nich posiadał własną wieżę, przy zamku tylnym znajdował się także pałac i kaplica. Z zamku przedniego dziś nie ma już ani śladu.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę po raz I „Blanchette“, komedya w 3 aktach Eugeniusza Brieux'a.

W niedzielę po raz 5 „Koralia i Spółka“ kroto chwila w 3 aktach Alb. Valbregue'a i Hennequina; tłumaczył M. Sachorowski.

Repertoar teatru ruskiego.

W sobotę dnia 22 bm. występ p. Jerzego Miro w „Zaporożec za Dunajem“ operze komicznej Artymowskiego. Zakończą „Wieczornice“ Niszczyńskiego.

W niedzielę dnia 23 b. m. „Nieszczęśliwa miłość“ sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 5 aktach przez Mańka.

* **Teatr lwowski.** Sprawozdanie wydziału krajowego w sprawach teatralnych za czas od 15 listopada 1899 do końca grudnia 1900 roku, przedłożone Sejmowi, opiewa:

„Rok ubiegły stanowić będzie pamiętną datę w dziejach teatru polskiego we Lwowie. Nowy gmach teatralny, wzniesiony znacznym kosztem przez gminę miasta Lwowa przy pomocy funduszu krajowego, otwarty został uroczyście dnia 4 października 1900 r. Z otwarciem nowego teatru zaszły też ważne zmiany w łonie samejże instytucyi. Na mocy kontraktu zawartego z reprezentacyą miasta, a przez Wydział krajowy zatwierdzonego, objął p. Tadeusz Pawlikowski dyrekcyę teatru na lat sześć, t. j. do r. 1906. Oddanie kierownictwa sceny lwowskiej w ręce człowieka, który na stanowisku dyrektora teatru krakowskiego (1893 — 1899) złożył świeżo dowody wielkiego zamiłowania i znawstwa, oraz niezwykłej ofiarności dla celów sztuki, powitali z radością wszyscy, którym zależy na tem, aby nowy, piękny gmach teatralny stał się przybytkiem prawdziwej sztuki i aby scena stołecznego miasta kraju spełniała zaszczytną misyę popierania rozwoju polskiej literatury dramatycznej, a oraz szerzenia wyższej kultury i artystycznego smaku wśród szerokich warstw społeczeństwa. Zadanie to ma do spełnienia przedewszystkiem dział dramatu i komedyi, temu też działowi poświęcił nowy dyrektor główną uwagę. Wzmocniwszy znacznie personal dramatu nowemi siłami, po części pierwszorzędnemi, z teatru krakowskiego i innych, wprowadził na scenę w ciągu kilku pierwszych miesięcy przedewszystkiem cały szereg sztuk oryginalnych tak dawniejszych, jak nowszej i najnowszej daty, a wystawił je z artyzmem i pietyzmem, który pozwala rokować teatrowi lwowskiemu świetną przyszłość. Przesunęli się przez scenę Słowacki, Zabłocki i Bogusławski i ni starzejący się Fredro, był i ałucki i Fredro młodszy i Bliziński i cały szereg nowszych autorów. Pierwszeństwo dawane swojskim autorom przez nową dyrekcyę z uznaniem podnieść należy; jest to zachętą dla młodych pisarzy do próbowania sił swoich na polu dramaturgicznem, stosunkowo zbyt mało u nas jeszcze uprawianem i nie bogatem w plony wyższej wartości.

Obok utworów oryginalnych wprowadzono na scenę kilka utworów wyższej wartości z współczesnego repertoaru zagranicznego, a w wystawieniu każdego prawie z tych dzieł widać było staranną i umiejętną rękę.

W dziale operowym rządy nowego dyrektora zaznaczyły się przedewszystkiem stworzeniem nowej licznej i zaopatrzonej w dobre instrumenty orkiestry, co uważać należy za wielką jego zasługę. Orkiestra obecna pod kierownictwem wytrawnego i dzielnego kapelmistrza może sprostać trudniejszym nawet zadaniom. Ona też i chóry odpowiednio zreorganizowane i wzmocnione w połączeniu ze starannem wystudyowaniem i pełną smaku wystawą, sprawiają, że przedstawienia operowe zadowoliły wymagania publiczności, pomimo, że partye solowe nie zawsze znalazły odpowiednich przedstawicieli. Na szczególne podniesienie zasługuje wytworne wystawienie „Halki“ i „Lohengrina“, oraz wprowadzenie na scenę nowej opery Żeleńskiego „Janek“ i pięknej opery Masseneta „Manon“. W przyszłości spodziewać się należy większego urozmaicenia repertoaru operowego. (Zaznaczyć należy, iż sprawozdanie to obejmuje okres do końca grudnia kiedy nie było jeszcze „Manru“ Paderewskiego.

W ogóle stwierdzić można, że nowy dyrektor teatru lwowskiego zaraz w początkach swej działalności zdołał, pomimo wielu przeszkód i trudności, podnieść bardzo znacznie poziom artystyczny tutejszej sceny i że zasługuje w całej pełni na moralne i materyalne poparcie.

Kroniczka liieracka.

(„Rundschreiben erlassen von unserem heiligsten Vater Leo XIII“, 5 Samlung; Herder 1901).

Cztery poprzednie zeszyty encyklik Leona XIII. znacznie wyprzedziły — ten piąty. Zawiera on najnowsze encykliki jubileuszowe, a mianowicie: encyklikę poświęcającą ród ludzki Sercu Jezusowemu, o Boskim Zbawicielu na koniec wieku i ostatnią o demokracyi chrześcijańskiej.

Tekst łaciński po jednej stronie, po drugiej niemiecki, prosi prawie o podobne wydanie encyklik z tekstem polskim. Dotychczas w takiej formie u nas wyszła tylko jedna „o ustroju państw“ nakładem *Przeglądu powszechnego.*

Rzecz z pod krytyki się usuwa. Encykliki Leona XIII jako poruszające zawsze kwestye aktualne a świat cały obchodzące, nie przechodzą bez dyskusyi, lecz nie miejscem ich recenzya. Firma wydawnicza jest gwarancyą staranności, poniekąd artyzmu wydania.

Notujemy więc tylko pojawienie się tego zeszytu, bez dalszych komentarzy.

(„Elementa Philosophiae Scholasticae auctore dr. Reinstadler“. Vol. I. Herder 1901).

Firma Herdera dobrze się zasłużyła w naszej dobie w odrodzeniu filozofii scholastycznej i studyum teologicznego. W ostatnich latach, gdy Leon XIII zwrócił uwagę na skarby zawarte w dziełach św. Tomasza i przeciwstawić zapragnął stałość zasad anielskiego doktora w błądzeniu i szukaniu tego, co i w teologii i filozofii już było dawno ustalone; wydała ona gruntowne a fachowe dzieło, jako całokształt filozofii „Cursus philosophiae Lacensis“ wyszły w jedenastu tomach z pod pióra Jezuitów prow niemieckiej, starych i doświadczonych profesorów w zakonie. Druga serya profesorów tegoż zakonu dostarczyła w 6 tomikach wyciągu nauki filozoficznej dla tych, którzy przez lat 3 przygotowują się do wyższych studyów teologicznych: „Cursus philosophicus in usum scholarum“.

Podręczniki to znakomite, w nauce źródłowe, w zbijaniu zarzutów tęgie, a co najważniejsza, uwzględniające najnowsze prądy i starania umysłu ludzkiego w szukaniu ostatnich przyczyn rzeczy.

Jednak zbyt obszerne do pospolitego użytku w seminaryach, gdzie w braku czasu, chodzi o danie dobrego, a nie wdającego się w drobiazgi podkładu do studyum św. teologii.

Sanseverino skrócony nie wystarczał. Przestarzały się też już Sangiorgi'ego kompendia, Cornoldiego itp.

Ostatnie lata przyniosły w języku niemieckim podręcznik filozofii scholastycznej Lehmena. Wyszedł w przeróbce Brin. Ale zawsze czegoś się oczekiwało.

Książka ks. Reinstadlera zapełnia tę lukę. Pisana przez profesora seminaryum meteńskiego tworzy jakby z poprzednio wspomnianemi dziełami filozoficznemi Jezuitów całość, jest ich ciągiem dalszym, uzupełnieniem w skróceniu i zastosowaniu do potrzeb seminaryów.

Ks. R. sam zaznacza wyraźnie, że źródłem, z którego najwięcej czerpał, była mu Philosophia Lacensis i prace ks. Mercier, dziś u nas w Warszawie w polskim przekładzie wydane.

W podręcznikach szkolnych, im w skromniejszych ramach się mieszczą, nikt nie szuka oryginalnych poglądów, samodzielnych badań. Cała zaleta podręcznika szkolnego, by jasno, zwięźle, a dobitnie umiał ująć stan nauki co do danej kwestyi.

Zadaniu temu czyni zadość pierwszy tomik Elementów filozofii. Obejmuje Logikę, Ontologię, Cosmologię.

Trudne zagadnienia o „pewności“ ewidencyi rozwiązane tu dobrze bez śladu bałamuctwa pojęć, jakie co do tej kwestyi nawet wśród dobrych filozofów panują. Trochę kuso wypadł rozdział o „świadomości“ (consiencia)“ o „bycie“; chciałoby się coś o analogii tegoż usłyszeć. Za to jednak znowu doskonale ujęte zagadnienia kosmologiczne o akcidensach, essencyi i egzystentencyi itd.

Autor śmiało daje zdrową naukę św. Tomasza, którą umie zręcznie wyłuszczyć z szeregu fałszywie, nieraz ze złą wolą eksponujących ją opinii.

Gdyby tylko zamieścił był o materyi i formie, jako składnikach ciał, choćby tak jędrnie a wystarczająco napisany ustęp jak o systemach atomizmu, dynamizmu!

Tak żal się trochę czuje, że zbyt mało o tych zasadniczych kwestyach powiedział!

W ogóle jednak jest to książka godna polecenia, jako podręcznik do wykładów seminaryjnych, dobrze nieświadomego rzeczy nowicyusza wprowadzająca w scholastykę, a każdemu, ktoby chciał się z nią zapoznać, ułatwia niesłychanie studyum przez odnośniki do dzieł obszerniejszych najnowszych filozofów scholastycznych; tym zaś którzy posługiwali się kursem filozofii laceńskiej lub 6 tomowym „kursem filozoficznym do użytku szkolnego“, jako trafne ich repetitorium — pożyteczna z pewnością będzie.

Wyczekujemy z niecierpliwością następnego tomu, aby mieć obraz całości tak praktycznie i umiejętnie zestawionej publikacyi. *Wł. R.*

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Rada miasta na wczorajszem posiedzeniu zamianowała p. Karola Fiedlera, kapitana 10 batalionu pionierów w Przemyślu, inspektorem straży pożarnej miejskiej, nadając mu równocześnie rangę IX. Dalej II weterynarzem miejskim zamianowała rada Karola Konińskiego, weterynarza powiatowego w Wieliczce.

— Włościanin z Wróżenic, Wincenty Gauden zatrzymał się w karczmie przy Mogilskiej rogatce, koło której przechodzi tor kolei. Słysząc nadchodzący pociąg z Kocmyrzowa do Krakowa, wybiegł z karczmy, by zapobiedz ewentualnemu spłoszeniu się swych koni. W tej chwili nadjechał pociąg, pod który dostał się Gauden i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Wstrzymano natychmiast pociąg i wzięto nieprzytomnego już włościanina do Krakowa, by mu udzielić pomocy lekarskiej, skonał jednak w kilka minut później w wagonie.

— W piątek rano nadszedł projekt statutu miasta Krakowa z poprawkami wymaganemi przez ministerstwo. W sobotę wieczorem odbędzie posiedzenie komisya statutowa. Posiedzenie rady miejskiej w sprawie statutowej odbędzie się w poniedziałek.

— Prace około pomiaru miasta Krakowa, dokonywanego przez ministerstwo, posunęły się o znaczny krok naprzód. Inżynier mierniczy rządowy wraz z elewem dokonał już oznaczenia i ustalenia punktów trygonalacyjnych i przystąpi obecnie do szczegółowego pomiaru. Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła znaczną kwotę na poparcie tych robót. Przybył w tej sprawie z ministerstwa p. Dasche. Prace potrwają dłuższy czas; koszt ich wyniesie 80 tysięcy koron.

— Aresztowano Haskla Rosenblatta, właściciela większego handlu papieru i galanteryj, pod zarzutem oszukańczej krydy. Sprzedawał on zajęte na rzecz wierzycieli towary.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— W głównej komendzie wojskowej w Królewcu zniesiono nabożeństwo polskie dla polskich żołnierzy wyznania protestanckiego.

— Komisya kolonizacyjna ogłosiła sprawozdanie za r. 1900. Zakupiono ogółem przeszło 16 tysięcy hektarów ziemi, z tego jednak tylko 30 proc. przypada na ziemię nabytą od Polaków. Za hektar płacono przeciętnie 814 marek, więc znacznie więcej niż w poprzednich latach.

— *Katolik* donosi, że Polskie Towarzystwo w Królewskich Hutach nie mogło odbyć dorocznej zabawy, bo policya nie podając zupełnie motywów, zakazała udziału kobiet w zabawie. Towarzystwo, które poniosło znaczne koszta na urządzenie teatru amatorskiego i przygotowania do zabawy, będzie skarżyło policyę o odszkodowanie.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Wręczenie paliusza arcybiskupowi mohylowskiemu i metropolicie kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi ks. Bolesławowi Kłopotowskiemu odbędzie się w d. 23 czerwca.

— W biurze kontroli zakładów dobroczynnych warszawskich znaleziono wielkie nadużycia i niedokładności rachunkowe. Kierownik kontroli Ziłow, sam jest podobno człowiek uczciwy, ale niedołężny i dopuścił do nadyżyć wśród urzędników. Gen. gubernator Czertkow natychmiasta dał mu dymisyę i zażądał od prezydenta miasta Bibikowa, aby ten mu wskazał na to miejsce człowieka zdolnego i uczciwego. Bibikow wskazał wśród urzędników magistrackich Zienkowskiego, zastrzegając, że jest to katolik, ale jedyny, któremu można zaufać i który jest uzdolniony należycie do tego stanowiska. Czertkow natychmiast zamianował Zienkowskiego głównym kontrolorem instytucyj dobroczynnych. Jest to poważny urząd, pensya do niego przywiązana, wynosi 9 000 rs.

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.

Praga 21 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu marszałek ks. Lobkowitz odczytał pismo ks. Fryderyka Schwarzenberga, który z powodu złego stanu zdrowia uprasza o urlop na czas nieograniczony. Poseł Buquoy i tow. przedłożyli wniosek, żądający zmiany ordynacyi wyborczej do sejmu z kuryi wielkich posiadłości. Wniosek domaga się, aby wyborcy z tej kuryi wybierali w 6 grupach, podobnie jak przy wyborach do Rady państwa.

Praga 21 czerwca. Po wczorajszem posiedzeniu sejmu odbyła się pod przewodnictwem marszałka konferencya przewodniczących klubów. Obradowano nad dalszym programem prac obecnej sesyi sejmowej. Posłowie młodoczescy oświadczyli się zatem, aby sesya trwała najdłużej do 3 lipca.

P. Wolf dowodził, że przed 10 lipca nie będzie możliwem załatwienie najważniejszych prac sejmu. Ostatecznie zgodzono się na to, że sesya trwać będzie do 6 lipca, aby o ile możności załatwić do tego czasu prowizoryum budżetowe i ustawę o płacach nauczycielskich, przyczem marszałek wyraził nadzieję, że następna sesya w jesieni będzie trwała dłużej.

Berno mor. 21 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu morawskiego poseł Szevcik i tow. wystosowali interpelacyę do namiestnika z powodu rozporządzenia wydanego przez radę szkolną okręgową w Bernie, a nakazującego, aby katecheci w szkołach niemieckich uczyli dzieci narodowości czeskiej religii w języku niemieckim.

Capo d' Istria 21 czerwca. Otwarto wczoraj sejm w obecności 26 posłów, między nimi 7 z mniejszości. Przewodniczący Campitelli powitał obecnych przemową, w której wyraził ubolewanie że sejm wbrew oczekiwaniu zwołano do Capo d' Istria. Na znak wszakże, iż sejm korzy się przed życzeniem korony, mowca wniosł okrzyk na cześć cesarza.

Przedstawiciel rządu radca namiestnictwa Fabiani powitał izbę w języku włoskim i słoweńskim. Następnie poseł Bubba imieniem większości odczytał w nader ostrych słowach zredagowany protest z powodu zwołania sejmu do Capo d' Istrie. Protest zarzuca rządowi, że chciał przez to wprost obrazić większość sejmu. Po odczytaniu tego pisma większość opuściła izbę i zdekompletowała posiedzenie. Przewodniczący musiał zamknąć obrady, nie mogąc nawet oznaczyć terminu następnego posiedzenia.

Wiedeń 21 czerwca. Sejm dolno austryacki przyjął bez dyskusyi wniosek nagły p. Luegera, wzywający rząd, aby jak najrychlej przedłożył sejmowi ustawę, dotyczącą udziału kraju (Austryi dolnej) w budowie kanału Dunaj-Odra.

Sprawy austryackie.

Wiedeń 21 czerwca. Ustawa o należytościach, uchwalona przez radę państwa, otrzymała sankcyę cesarską i będzie dnia 25 bm opublikowaną. Ponieważ podług przepisów tej ustawy wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia, stanie się więc to już z dniem 25 czerwca.

W Chinach.

Neapol 21 czerwca. Okręty „Singapore“ i „Waszyngton“ odpływają do Taku celem przywiezienia wojsk włoskich z Chin do ojczyzny.

Londyn 21 czerwca. Jak donosi „Standard“ z Szangaju, panuje tam obawa wybuchu poważnych niepokojów w północno-zachodnich prowincyach właściwych Chin. Z wiarygodnego źródła donoszą, że generał Tungfuhsiang czyni przygotowania i zbiera ogromne wojsko, zamierzając zorganizować powstanie przeciw cesarzowi.

Różne.

Wiedeń 21 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu niemieckiego ambasadora Eulenburga.

Wiedeń 21 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj deputacyę korporacyj i stowarzyszeń przemysłowych, która złożyła monarsze podziękowanie za udzielenie sankcyi ustawom inwestycyjnej i o budowie dróg wodnych. W odpowiedzi na przemowę prezydenta Mauthnera, cesarz oświadczył, że spodziewa się błogich skutków tych ustaw dla przemysłu, handlu, rękodzieła a także dla rolnictwa. Następnie monarcha rozmawiał z członkami deputacyi i wyraził nadzieję, że osiągnięte w parlamencie porozumienie utrzyma się także w sesyi jesiennej i dobre wyda owoce.

Berlin 21 czerwca. Jak donoszą „Berliner Neueste Nachrichten“ z Petersburga, car przyjął ostatecznie zaproszenie cesarza niemieckiego na wielkie manewry koło Gdańska. Car przybędzie na manewry wprost z Kopenhagi, a z Gdańska uda się potem do Wolfsgarten koło Drezna.

Belgrad 21 czerwca. Rozesłany tutejszym dziennikom komunikat opiewa, że car Mikołaj z wielką przyjemnością przyjął do wiadomości życzenia pary królewskiej złożenia wizyty na dworze rosyjskim. Termin tych odwiedzin zostanie oznaczony później.

Rzym 21 czerwca. Senat obradował nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Minister Prinetti powtórzył znane, złożone w izbie deputowanych, oświadczenia, zwrócił w szczególności uwagę na to, że utworzone w Europie wielkie konglomeraty państw przyczyniają się znacznie do zmniejszenia naprężenia stosunków między poszczególnemi narodowościami. Sprzymierzenie się mocarstw w sprawie Chin dowodzi, iż uczyniono wielki krok do utrwalenia i zabezpieczenia podstawy pokoju. (Żywe oklaski). Potem przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Sinaia [w Rumunii] 21 czerwca. Podczas urządzonej wczoraj uczty na zamku Pelesz, na cześć bawiącego tu szefa austryackiego sztabu generalnego barona Becka i austryackich oficerów, wygłosił król rumuński Karol następujące przemówienie: Z żywem zadowoleniem witam WE., otoczonego znakomitymi oficerami ces. i król. armii, na tem samem miejscu, które niedawno zaszczycił był odwiedzinami JCM. cesarz i król Austro-Węgier. Wyrażam JCM. moje najgorętsze podziękowanie za to, że był łaskaw pozwolić, aby tak liczne grono znakomitych oficerów tu się zgromadziło. Wasza obecność jest nowym dowodem znakomitych stosunków, jakie łączą Rumunię z potężnem państwem sąsiedniem. Ożywiony szczerem pragnieniem, by te stosunki jeszcze bardziej się skonsolidowały, wnoszę zdrowie JCM. cesarza i króla Austro-Węgier i dzielnej jego armii. Oby Opatrzność ochraniała Waszego Panującego i na długie jeszcze lata zachowała go w zdrowiu i sile na szczęście i pomyślność poddanych.

Następnie br. Beck, dziękując serdecznie za toast, wniósł toast na cześć króla rumuńskiego.

Madryt 21 czerwca. Podczas procesyi jubileuszowej w miejscowości Ronda w prowincyi Malaga przyszło do aburzeń i zajść między katolikami a antyklerykałami. Demonstracye ponowiły się następnego dnia, manifestanci zburzyli urządzenia, służące do oświetlenia miasta, wskutek tego zapanowała zupełna ciemność. Żandarmów obrzucono kamieniami. Podobne rozruchy zaszły w Braganey w Portugalii.

Nowy Jork 21 czerwca. Z dniem 4 lipca b. r. będzie na Filipinach w miejsce dotychczasowego zarządu wojskowego zaprowadzony zarząd cywilny.

Paryż 21 czerwca. Dzienniki nacyonalistyczne donoszą, że trybunał stanu postanowił Derouledowi, Habertowi i Buffetowi, którzy mają być świadkami w procesie Sur Saliusa, odmówić listów żelaznych dla przybycia do Francyi na czas rozprawy sądowej.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 21 czerwca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 663·50, węg. zakładu kredyt. 667·—, Anglobanku 278·—, Unionbanku 556·—, Banku dla krajów koronnych 408·—, Bankvereinu 472·—, Bodencreditu 900·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 654·50, kolei południowej 102·—, tramwaju A. 245·—, B. 242·—, kolei Elbethal 486·—, kolei północnej —·— kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 456·—, Rima Muranya 475·—, praskiego towarz. żel. 1770, fabryki broni 280·—, tureckie tytoniowe 289·—, oblig. węg. indemniz. 92·—, renta majowa 98·20, austr. renta koronowa 95·40, węg. renta koronowa 92·95, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·25, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·75, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·50, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, losy tureckie 105·75, marki 117·50, ruble 253·—.

— **Berlin** d. 21 czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·10, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 43·10, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** 21 czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·17. Mąka 25·65.

Wiedeń dnia 21 czerwca.

Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy.

a) procentowe:

Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	248·—
„ „ „ „ „ „ „ 1889 3%	243·50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	405·—
Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5%	258·—
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	236·50
Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2%	
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	105·50

b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16·65
Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł.	397·50
Clary 40 zł. m. k.	144·—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	84·—
Losy m. Krakowa 20 zł.	75·—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	61·—
Ofen 40 zł.	155·—
Palffy 40 zł. m. k.	161·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	58·—
Salma 40 zł m. k.	200·—
Pożyczka Salcburgska 20 zł.	81·—
„ St. Genois 40 zł. m. k.	234·—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874	395·—

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 21 czerwca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7·70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60. żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na terminy 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 6·20, groch do gotowania 7·75, do 12·—, wyka 7·50, do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11·60 do 11·75, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, na terminy 16·— do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** d. 21 czerwca. Cukier (spokojnie) 23·90 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·— Spirytus (słabiej) 40·20 do —·—.

Wiedeń dnia 21 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 8·18 do 8·23, na jesień 8·43 do 8·44, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 8·— do 8·04, na jesień 7·31 do 7·32, kukurudza na maj-czerwiec 5·65 do 5·66, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·68 do 5·69, na wrzesień-październik 5·87 do 5·88, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 0·— do 0·— na jesień 6·72 do 6·73, rzepak na sierpień-wrzesień 13·65 do 13·75, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pochmurno

Budapeszt dnia 21 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj 0·— do 0·—, na październik 8·19 do 8·20, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·94 do 6·95, owies na maj 0·— do 0·—, na październik 6·41 do 6·42, kukurudza na maj 5·16 do 5·17, na czerwiec 0·— do 0·—, na lipiec 5·43 do 5·44, rzepak na sierpień 13·10 do 13·20.

Oferty na pszenicę dostat.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie: silniejsze.
Stan powietrza: deszcz.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

30.000 koron, wynosi główna wygrana loteryi „Concordia“. Zwracamy uwagę naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się **nieodwołalnie dnia 25 czerwca 1901 r.**

Zdrowe nerwy. Żywienie chorych na nerwy nastręcza często bardzo wielkie trudności, chorzy bowiem cierpią nie tylko gwałtownie na zupełny brak apetytu, ale wystąpują przytem u nich także często trudności w połykaniu i bole żołądkowe, utrudniają bardzo przyjmowanie pokarmów. Przy niektórych cierpieniach nerwowych, przez żucie pokarmów wywiązują się bardzo bolesne przypadłości żołądkowe, lub następują jak przy histeryi, przy spożyciu pokarmów, natychmiast wymioty tak, że odżywienie zwykłą drogą — wprost jest niemożliwe. Lekarze chorób nerwowych zalecają przeto wprowadzenie do żołądka pokarmów płynnych, mianowicie mleka, którego jednak w większej ilości, żołądek również przyjąć nie może. Przeciwnie — Somatosa (znane rozpuścić się dające białko mięsne) mianowicie rozpuszczona w mleku, także i tutaj świetnie się odszczególnia i działa często już wprost zbawiennie na życie. W odżywianiu chorych na nerwy odgrywa przeto Somatosa wielką rolę.

1

Galerya przodków.

NOWELLA.

Schodziliśmy się prawie codzień w tej samej kawiarni, tuż obok teatru. Wszyscy byliśmy mniej więcej w równym wieku — niby to nie starzy jeszcze, a jednak w tej już fazie życia, kiedy to mimowoli chętniej myśl za wspomnieniem goni, niż ku przyszłości się zwraca. Każdy, jak to, w naszym malarskim cechu, wędrował niegdyś po obczyźnie, szukając tam nauki — no, i sławy naturalnie, którą ukoronowany, w tryumfie do domu chciał wracać.

Jakie to śliczne były marzenia! Co za szkoda, że na drodze tak dużo o chlebie myśleć było trzeba. A to przeszkadza w tej podróży po laury. Nawet ogromnie przeszkadza! Iluż to...

Ale mniejsza o to.

Te wspomnienia, najchętniej w kółku naszem wznawiane, sprawiały, że jak na artystów, kłóciliśmy się na owych zebraniach bardzo rzadko, nauczeni doświadczeniem, że spierania się na temat, jak np: co to jest sztuka? — czy prawda może być absolutną? — czy istnieje polskie malarstwo?... i t. d. równie są pożyteczne i celowe jak np. kwestya: gdyby ciocia miała wąsy...

Nawet na modernistów i różnych innych *istów* nie wymyślaliśmy znowu tak bardzo. Sztuka bowiem — przyszliśmy do przekonania — jest tak wielką, że nawet nonsens w niej się zmieści, byleby się wlało weń coś na prawdę ze siebie. Indywiduum, nie nazwa, znaczy coś; reszta furda.

Czasem jednakże spieraliśmy się o rozmaite rzeczy... Był pomiędzy nami taki, jeden z ostatnich rozezochranych z dawnej szkoły, który twierdził, że u nas prawdziwa sztuka dla tego rozwinąć się należycie nie może, ponieważ za dużo mamy jeszcze, z lat dawnych, tradycyi szlachetczyzny w żyłach.

Okrutnie wpadliśmy na niego za takie głupstwo.

Wtedy kolega Zygmunt, siwiejący już, z czupryną po staremu nieco długą i z takiemi wąsami i hiszpanką, ruszył ramionami, uśmiechał się i rzekł dobrodusznie:

Jesteś idyota!

I dodał:

— A na potwierdzenie opowiem historyę z własnego życia.

Byliśmy ciekawi, jakim sposobem historya z życia Zygmunta udowodnić może — najpierw, że tradycya szlachetczyzny nic sztuce nie szkodzi, a następnie, że nieprzyjaciel szlachty jest idyotą. To nie przeszkadzało, żeśmy się wszyscy ucieszyli, nie wyjmując wroga szlachty, któremu zresztą ani się śniło obrazić — wiedzieliśmy bowiem, że nikt z taką swadą i humorem jak Zygmunt, nie umie opowiadać swych wspomnień. A miał ich mnóstwo — raz jako wielki bywalec, a potem jako doskonały obserwator. Więc zrobiła się cisza — tylko dym ulatywał w górę, tem obfitszy, im więcej się słuchało a mniej gadało.

Zygmunt zarzucając niemodnym dziś już ruchem, obfitą czupryne do tyłu głowy, zaczął:

— Najpierw — mówił — dla oryginalności sens moralny na wstępie. Przedewszystkiem twierdzę, że pomimo tradycyi szlachetczyzny, serwilizm dla dobrze urodzonych i utytułowanych mniej u nas jest obrzydliwym, jak gdzieindziej, nawet jak w tej Francyi, pomimo całego jej republikanizmu. Bo, mówcie co chcecie, ale w naszej tradycyi szlacheckiej więcej było zasady demokratycznej równości, aniżeli w dawnym feudalizmie Zachodu, którego u nas, w tej formie, nie było nigdy...

Oponent chciał przeczyć, coś wspomniał o królewiątkach — ale mu przerwano.

— Słuchaj, bestyo! cierpliwie — wtrącił Zygmunt — a jak skończę, możesz sobie ględzić, ile dusza raczy...

— To pierwsze — mówił dalej — a potem twierdzę na złość tobie, że właśnie tradycya szlachecka sprawiła, że się ta sztuka u nas w ostatnim czasie tak bardzo i niespodzianie rozwinęła... Ale to nie należy do rzeczy. Chodzi mi o to, aby wykazać na przykładzie, że serwilizm dla tytułu na Zachodzie — nie mówiąc już o Niemczech, gdzie jest po prostu fagasostwem — daleko jest większym, niż u nas... Słuchajcie:

...Było to w Paryżu w r. 18.

Miałem wtedy lat dwadzieścia kilka, bajeczny zapał do sztuki i jeszcze bajeczniejsze pustki w kieszeni. Z ostatniej przypadłości nie wyleczyłem się do dziś, z pierwszej trochę. Miałem także długie włosy, aż na ramiona. Taka była wówczas moda w naszym cechu. Może to było trochę po cygańsku, ale zawsze artyści mniej byli do małp podobni, niż dziś, z grzywkami i z taką samą pretensyą do szyku, jak pierwszy lepszy kantorowicz...

...Tu wróg szlachty chciał coś wtrącić, ale Zygmunt zwrócił się do niego i rzekł:

— O łysych nie mówię... więc nie przeszkadzaj!

...Wróciłem wówczas ze wsi z Normandyi, gdzie miałem robotę — i to nie złą, przynajmniej pod względem materyalnym. Było to latem, Paryż był ożywiony, a ponieważ na szczęście nie było żadnej wystawy, więc spotykałem przeważnie samych przyzwoitych znajomych. Miałem ich mnóstwo, a mieszkając w Paryżu dłużej niż ktokolwiek z was i nie ograniczając się na stosunkach z polską kolonią, w której nietylko nauczyć się, lecz zapomnieć można po francusku, zawiązałem bardzo rozgałęzione stosunki pomiędzy Francuzami i to z rozmaitych sfer. I miałem racyę...

Łażąc wieczorem po bulwarach i myśląc o rozmaitych rzeczach...

— O ciemnych, czy blond? — wtrącił któryś.

— A właśnie, że była trochę ruda — odparł Zygmunt — i to mi się u niej najbardziej podobało.

— Łażąc tedy — mówił dalej — natknąłem się na kogoś tak silnie, żem go potrącił w żebro... Oburzył się, bąknął: *maladroit*! — za co chciałem go zaraz trącić w drugie żebro — kiedyśmy jednak spojrzeli sobie w oczy, usłyszałem:

— *C' est toi Sigismond.*

(C. d. n)

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE powozowe para od złr. 5·— do złr. 15·—, Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1·— do 3·— złr., Latarki ręczne od ct. 50 do zł. 3·— poleca Piotr Chrzanowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Józefa Schustera kołdry i materace, uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze — poleca pracownia i skład Lwów, Kopernika 5.

Na czas wakacyi poszukuje posady inteligentna nauczycielka, Niemka. Zgłoszenia pod literami **H. D.** do Administracyi.

Metoda nadawania skrzypcom najpiękniejszych tonów. Wysyłka, za nadesłaniem 95 ct., odwrotnie. Wydawnictwo Lwów, ul. Sykstuska 30.

Powidełka z Pomidorów
na zupę, puszka 36 hal.
Marmolada truskawkowa 1 kilogr. 1 koronę 60 h.
Marmolada morelowa 1 kg. 2 kor.
Szparagi
świeżo cięte 1 kg. począwszy od 80 hal. poleca
Ogród i fabryka konserw w LUBYCZY KRÓLEWSKIEJ
Poczta i stacya na linii Lwów-Bełzec.

Największa Rumburdzka
Konfekcya fartuszków
ANNY DWORSKY
w Rumburgu (Czechy)
poleca handlującym swój wielki wybór najlepszych i najmodniejszych fartuszków. Do firm nieznajomych tylko za pobraniem pocztowem, a nie odpowiadające chętnie odmieniam. Posyłka wzorów od 20—100 kr. Najrzetelniejsza usługa — Najtańsze ceny.

Popis szkoły muzycznej fortepianu i cytry **J. Wygnańskiego,** odbędzie się w niedzielę 23 czerwca 1901 o godz. 10 przedpołudniem w wielkiej sali Domu Narodnego.

Zawiadomienie!!
Ośmielam się donieść, że **sprzedaję instrumenta miernicze** z fabryk STARKE i KAMERER, NEUHÖFERA, po cenach oryginalnych cennika, nie doliczając za porto i opakowanie.
Inne przybory miernicze, jak: taśmy różnego gatunku, libelle, piony, reisceigi itp. o 10 prc. taniej, barometry, binokle polowe, teatralne, termometry, okulary, cwikiery, po cenach bardzo tanich. Z poważaniem
ADOLF SILBERSTEIN,
optyk i mechanik,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9

Szprycowanie Matico
PP. GRIMAULT i K°, w Paryżu
Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
We Lwowie w apt. pp. Mikolasza, Wiewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Belsera i Ehrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego Radyka i Mikuckiego.

Poszukuję do kupna 10 koni fornalskich 5-cio letnich — Mających na sprzedaż proszę o podanie miary i ceny. J. Axentowicz, Danilcze p. Putiatyńce.

Dom Polski
W COPOTACH
(Zoppot Südstrasse 71 a. b. c. 72)
poleca na sezon kąpielowy **mieszkania** większe i mniejsze, oraz pojedyncze pokoje.
Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem począwszy od mk. 5·50 za dobę.
Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4·25. Obiady w abonamencie po mk. 1·75 bez abonamentu 2·—.
Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, bliziutko kurhauzu i kąpielni.

Zakład fryzyerski
Edw. Grillmayera
przeniesiony obecnie
do Hotelu Żorża,
wspaniale urządzony, z osobnym pokojem DO CZESANIA PAŃ, poleca wielki wybór perfumeryi, przyrządów toaletowych, jako też duży zapas peruk, który jako fryzyer miejskiego teatru lwowskiego, mając sporo na składzie, wypożycza także teatrom amatorskim, prowincyonalnym. Ceny umiarkowane.

Ciągnienie we wtorek
25 Czerwca 1901.
Główna wygrana
30.000 koron
wartości.
Losy „Concordia"
po 1 koronie
polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann, Samuely & Landau, Victor Chajes i Sp., Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien.

Koks kowalski.
KOKS
z węgla kamiennego gazowego do celów kowalskich i opału.
Maź pogazową
najlepszy środek do konserwowania materyałów drzewnych
dostarcza
Zakład gazowy miejski we Lwowie.
Cenniki na żądanie.
Maź pogazowa.

FARBEN FABRIKEN
vorm.
FRIEDR. BAYER & Co.
Elberfeld. 7274
SOMATOZA
rozpuszczalne białko mięsne
zawiera pożywne części (białko i sole) proszek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych
środków odżywczych i wzmacniających
dla dzieci osłabionych, chorych na krzywicę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, piersi, żołądek, dla położnic i rekonwalescentów itp. pod postacią
Somatozy żelazistej
dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy polecona.
Somatoza żelazista zawiera 2% żelaza w organicznym związku
Samotoza pobudza nadzwyczajny apetyt.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.

Jeneralna ajencya
najlepiej renomowanego towarzystwa ubezpieczeń na życie, jest do oddania dla wschodniej Galicyi z siedzibą we Lwowie. Reflektuje się na osoby obznajomione z tym z kaucyą i którzy mają dobrze wyrobione stosunki we wszystkich kołach.
Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae uprasza się nadsyłać pod **Acquisition und Organisation** do ekspedycyi „Gazety Narodowej".

W podróży należy mieć zawsze przy sobie

A. Thierry'ego balsam,
ażeby na wszelki wypadek mieć pod ręką środek prosty, a przecież bardzo pewny, tak wewnętrznie jak i zewnętrznie najlepsze oddający usługi. Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną (zakonnicy) i z wypaloną firmą na korku. — **Do nabycia w aptekach.** Pocztą franco 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 4 korony. Próbne flaszki razem ze sposobem użycia i spisem składów na całej kuli ziemskiej rozsyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 20 gr. **Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada k. Rohitsch-Sauerbrunn.** Unikać należy naśladownictwa i zważać pilnie na registr. zieloną markę ochronną zakonnicy. 20
We Lwowie dostać można w aptece Z. Ruckera.

LUBIEŃ
kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.
Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. **Kąpiele borowinowe.** Dla potrzebujących kuracyi wodnej nowo urządzony dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowem. Leczenie elektrycznością, massażem, inhalacyą. **Kąpiele rzeczne.** Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołty, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlaczne zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. **2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscu.** Dojazd: Fiakier z Gródka do Lubienia 3 km, wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 h. Na żądanie przesyła dyrekcya prospekta franco.
Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30% taniej.
7259 Lekarz zakładu **Dr. Władysław Kruszyński.**

Wzory anonsów
dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse,** Wieden I. Seilerstätte 2.

Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).
KANTOR WYMIANY
kupuje sprzedaje **wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.
Godziny urzędowe od 9-tej do 12½ — i od 3 do 4½.
ODDZIAŁ WKŁADKOWY
przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.
ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY
załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.
ODDZIAŁ MELIORACYJNY
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.
ODDZIAŁ ZASTAWNICZY
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.
(Parter, w podwórzu).

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kõresmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa
„	5·40	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kõresmező
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
„	7·40	z Tarnopola i Brodów „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów „ „
osobowy	5·00	z „ „ „ Kopyczyniec „ „
„	10·02	z „ „ „ „ „ „

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Cracowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowie (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·25	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełza, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Tarnopola i Brodów
„	7.10	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·25	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	7·52	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	9·80	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·30	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11.00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	11·10	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	6·43	„ Podwołoczysk „ „
„	9·42	„ „ Kijowa, Odessy „ „
pospieszn.	2·08	„ Tarnopola „ „
osobowy	7·32	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Grzymałowa „ „
„	11·32	

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencya dzienników J. St. Sokołowskiej, w pasażu Hausmana l. 9 od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ck. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w w podwórzu, Schody II, drzwi l. 52) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.